

Koberdowa, Irena

Walka czartoryszczyzny przeciwko sojuszowi polskich i rosyjskich rewolucjonistów w czasie powstania styczniowego

Przegląd Historyczny 47/Zeszyt specjalny, 214-239

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENA KOBERDOWA

Walka czartoryszczyzny przeciwko sojuszowi polskich i rosyjskich rewolucjonistów w czasie powstania styczniowego

Rozwój społeczno-gospodarczy Królestwa Polskiego był ściśle związany z rozwojem sytuacji w całym państwie rosyjskim. Po wojnie krymskiej gwałtownie zaostrzyła się w Rosji sprawa chłopstwa, antyfeudalne „bunty“ stały się powszechnym zjawiskiem, narastały przesłanki rewolucji chłopskiej¹. Zwolna kształtuje się również kierowniczy ośrodek tej rewolucji. Organizatorami jego byli Czernyszewski, Dobrolubow, grupa ludzi, którzy pomimo cenzury potrafili uczynić jawne pismo „Sowriemiennik“ ośrodkiem rewolucyjnej propagandy. Czernyszewski ściśle związany z rewolucyjnym ruchem mas chłopskich wyrażał nowy etap w rozwoju rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Nadciągająca fala rewolucji postawiła przed rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami zadanie zjednoczenia sił obozu rewolucyjnego, wejścia w porozumienie z londyńskim ośrodkiem propagandy rosyjskiej, z Hercenem i Ogariem. Czernyszewski walczył o to, aby demaskatorska krytyka Hercena oparta była o określony program polityczny, oraz zwalczał liberalne złudzenia Hercena.

Reforma 1861 r. nie tylko nie położyła kresu „buntom“ chłopskim w Rosji, ale spowodowała ich nasilenie. Obawiano się wybuchu ludowej rewolucji. W okresie przejściowym od ogłoszenia reformy aż do wprowadzenia jej w życie (marzec 1861 — marzec 1863) ruch chłopski w Rosji jest bardzo silny, a jednocześnie gwałtownie narasta antyfeudalna walka chłopów polskich na ziemiach Królestwa oraz polski ruch narodowyzwoleniczy. Czernyszewski zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego ruchu dla rozwoju demokracji w Rosji i gorąco go popierał. Zwalczał on antypolskie stanowisko szowinistów rosyjskich i ukraińskich, serdecznie przy-

¹ Bliższa analiza sytuacji rewolucyjnej w Rosji wykracza poza ramy tej pracy. Szczegółowe dane podaje P. A. Zajoncckowski, *Otmieni kriepostnogo prawa w Rossii*, Moskwa 1954, oraz J. I. Linkow, *Oczerki po istorii krieptianskogo dwiżenija w Rossii w 1825—1861*, Moskwa 1952.

jaźnił się z Sierakowskim. Podobne stanowisko zajmował Hercen. „Nie można zacząć ery wolności w swej ojczyźnie zaciskając stryczek na szyi sąsiada“ — pisał on do rosyjskich oficerów w Polsce². W pięknych artykułach poświęconych ruchowi narodowowyzwoleńczemu w Polsce, piętnujących represje caratu, sformułował Hercen swe żądanie przywrócenia Polsce pełnej niepodległości. Oba ośrodki rewolucyjne rosyjskie, londyński i petersburski, opracowują program zbrojnej rewolucji chłopskiej, której sojusznikiem i częścią składową miało być powstanie w Polsce. Przewidywano wybuch rewolucji na marzec 1863 r. Powstała organizacja Ziemia i Wola. Zakładano tajne drukarnie, wydano szereg odezw, rozbudowywano sieć organizacyjną w różnych okręgach Rosji. Sieć ta rozciągała się również na Królestwo Polskie³. Powstała w Warszawie pierwsza grupa składająca się z siedmiu oficerów IV i VI batalionu brygady strzeleckiej w Warszawie, której duszą był Jan Arnholdt⁴. W myśl programu Ziemi i Woli usiłowali oni zbliżyć się do żołnierzy-chłopów i prowadzili wśród nich akcję uświadamiającą. O bezpośrednim kontakcie oficerów rosyjskich w Warszawie z petersburskim ośrodkiem świadczy list z Petersburga⁵ skierowany do jednego z nich. Autor listu wzywa do organizowania się, podaje wiadomość o istnieniu organizacji w Rosji, powołuje się na tradycje dekabrystów. W wojsku rosyjskim w Polsce szerzą się ulotki, numery „Wielkorusa“ i „Kołokoła“.

Ku przerażeniu polskiego obozu obszarniczo-burżuazyjnego nawiązała się współpraca między polskimi i rosyjskimi rewolucjonistami. Poprzez polską „organizację narodową“ przesyłano listy i odezwy rosyjskie w różne części Królestwa i za granicę. Tą drogą rosyjscy rewolucjoniści otrzymywali „Kołokoła“⁶. Organizacja polska pomagała im przeprowadzić

² A. Hercen, *Polnoje sobranije soczinienij i pisjem*, Leningrad 1919—1925, t. XV, s. 514.

³ M. W. Nieczkina, *M. G. Czernyszewskij w borbie za spłoczenie sił russko-go diemokraticzeskiego dwiżenija w gody rewolucjonnoj situacii (1859—1861)*, „Woprosy Isterii“ 1953, nr 7, s. 63.

⁴ J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, wyd. II, Warszawa 1955, s. 201.

⁵ Został on w jakiś sposób skopiuwany przez agentów Czartoryskiego. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (skrót: Czart), rkps 5686, s. 429 nn. Ze względu na to, że jest to prawdopodobnie urywek mało znanego dokumentu pochodzącego z kół rosyjskich rewolucjonistów, które tak niewiele pozostawiły po sobie śladów pisanych, przytaczam go w całości w *Dodatku*. I. M. Bielawska ja w pracy *A. I. Giercen i polskoje nacjonalno-oswoboditelnoje dwiżenije 60-ch godow XIX wieka*, Moskwa 1954, s. 113 nn. również cytuje urywek tego listu. Został on znaleziony w notatniku podczas aresztowania Kaplińskiego.

⁶ Pisze o tym Potiebnia do Hercena, A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 182. Stosunkom między polskimi a rosyjskimi rewolucjonistami poświęcona jest wspomniana wyżej praca I. M. Bielawskiej, drugi rozdział pracy S. N. Dranicyna,

się nielegalnie za granicę. Urywki z „Kołokoła“ tłumaczone na język polski rozpowszechniane były w formie ulotek⁷. Tajne pismo polskie „Sternik“ nr 4 z 1862 r. określa stosunek czerwonych do narodu rosyjskiego: „Polska dzisiejsza bezbronna, modląca się nie tchnie nienawiścią ku narodowi moskiewskiemu, wspólność cierpień, jedność dążeń szlachetnych może sympatię w onej jeszcze bardziej rozszerzyć, ale powstaje do walki z gwałcicielami praw wszelkich, z nadużyciem rządzących, z przemocą [...] Nie mamy i mieć nie chcemy wojny z narodem słowiańskim, moskiewskim“. Dla zjednoczenia polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego z rosyjską rewolucją pracował Jarosław Dąbrowski, Zygmunt Sierakowski i inni działacze lewicy czerwonych.

Do wielu świadectw potwierdzających tę współpracę można dorzucić również to, co o programie „lewicy“ napisał Bronisław Szwarce, członek Centralnego Komitetu Narodowego, aresztowany w przeddzień powstania. Według jego słów punkt drugi programu lewicy mówił o wspólnej akcji z Komitetem Ziemi i Woli⁸.

Ożywione są również kontakty demokratów polskich i rosyjskich na emigracji. Bałaszewicz-Potocki, szpieg III Wydziału, działający w Paryżu w porozumieniu z francuską prefekturą policji, przechwycił sporo listów Bakunina i Hercena do Polaków (Amborskiego, Bulewskiego, Cwiercia-kiewicza i in.), w których wyjaśniają oni konieczność współpracy, uzasadniając ją współzależnością powstania polskiego i rosyjskiej rewolucji⁹. Wystąpienia Hercena w sprawie polskiej na łamach „Kołokołu“ spotkały się z żywym oddźwiękiem na emigracji. Delegacja polskich demokratów wręczyła Hercenowi adres dziękczynny, opatrzony 436 podpisami (następnie dosłano jeszcze 81 podpisów)¹⁰.

W połowie 1862 r. spadły na organizację Ziemi i Woli ciężkie kłęski: aresztowanie Czernyszewskiego i Mikołaja Sjerno-Sołowiewicza, zawieszenie „Sowriemiennika“. Dobrolubow już nie żył. W Królestwie wykryta została organizacja oficerów, co doprowadziło do kaźni Arnholdta, Rostkowskiego, Śliwickiego i szeregowca Szczura. Aresztowany został Jarosław Dąbrowski. Jednakże rozwój ruchu rewolucyjnego w Rosji i w Polsce powoduje szybkie odbudowanie organizacji. Jesienią 1862 r.

Polskoje wosstanie 1863 g. i jego klasowaja suszcznost', Leningrad 1937, oraz praca J. Kowalskiego, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, Warszawa 1955.

⁷ Egzemplarz znajduje się w Bibliotece PAN w Krakowie (skrót: PAN), rkps 2332, teczka I.

⁸ B. Szwarce, *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863—1864 t. IV, zeszyt I, II — objaśnił...*, Lwów 1894, s. 36.

⁹ W PAN, rkps 2324, znajdują się kopie tych listów.

¹⁰ J. Kowalski, op. cit., s. 126.

powstaje Rosyjski Centralny Komitet Ludowy¹¹. W Królestwie Polskim odbudował organizację rosyjską Andrzej Potiebnia. Wydała ona odezwę: „Duchowy testament poruczników Arnholdta i Śliwickiego, podoficera Rostkowskiego i szeregowca Szczura, poległych śmiercią męczeńską 16 czerwca 1862 r. w twierdzy Nowogeorgiewsk“ (Modlin — I. K.)¹². Podkreślała w ten sposób ciągłość organizacyjną i formułowała raz jeszcze swój program.

W końcu 1862 r. sprawa powstania w Polsce, rozpatrywanego przez Ziemię i Wolę oraz polskich rewolucyjnych demokratów jako część nierozłączna ogólnorosyjskiej rewolucji, stała przed nimi jako sprawa bezpośredniej praktyki. Kiedy jednak trzeba było sprecyzować zasady programowe, na których opierać się miała współpraca polskich i rosyjskich demokratów, wyszły na jaw głębokie rozbieżności.

Jedynie lewica czerwonych, będąca oparciem organizacji rosyjskiej w Polsce i jej sojusznikiem, dążyła do tego, by stanąć na czele antyfeudalnego ruchu chłopskiego, skupić przy sobie wszystkie patriotyczne elementy i wspólnie z rewolucją rosyjską uderzyć w carat i jego sojuszników w Polsce. Tą drogą jedynie można było wywalczyć niepodległość Polski. Natomiast prawica czerwonych przeniknięta liberalnymi złudzeniami odżegnywała się od tej rewolucyjnej drogi. Jej hasłem wobec Rosjan było: „rozkujmy się“, a każdy niech się urządza u siebie. Sądziła ona, że szlachta w imię patriotyzmu zrezygnuje ze swych przywilejów, uzna manifest uwłaszczeniowy i przyłączy się do powstania. Dużą rolę w stanowisku prawicy grał strach przed antyfeudalnym ruchem chłopskim. Prawica uważała, że da się go powstrzymać i skierować na tory walki antyrosyjskiej, bez uderzenia w klasowe pozycje obszarnictwa polskiego. Strach ten był tak wielki, że „czerwony“ komisarz wyprawy Łapińskiego, Demontowicz, wręcz oświadczył Bakuninowi, że gdyby mu przyszło wybierać między nowym zwycięstwem caratu a wyzwoleniem Polski przez rosyjską rewolucję, to on wolałby zwycięstwo caratu¹³. Podobne stanowisko zajmuje emigracyjne czasopismo, do którego pisywali ludzie z rozmaitych ugrupowań politycznych, „Przegląd Rzeczy Polskich“ już na przełomie 1859—1860¹⁴, a jeszcze dobitniej wyrażone jest ono w tymże czasopiśmie z końca 1862 r.¹⁵.

¹¹ J. I. Linkow, *Rol A. I. Giercena i N. P. Ogariewa w sozdanii i diejatielnosti obszczestwa Ziemia i Wola*, „Woprosy Istorii“ 1954, nr 3, s. 120.

¹² A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 361.

¹³ Tamże t. XVI, s. 372.

¹⁴ Jest to artykuł z grudnia 1859 i stycznia 1860 pt. *Postępową myśl rosyjską wobec zadań polskich*.

¹⁵ „Przegląd Rzeczy Polskich“ z 12 grudnia 1862.

Czytamy tam: „Rewolucja [w Rosji — I. K.] opiera się na wojsku i masie ludu, a te wołają o chleb i ziemię. W takim stanie rzeczy łatwo może pewno przyjdzie do rzezi. Radykalny środek znajduje w Rosji niemało zwolenników. U nas rząd moskiewski trzyma na pogotowiu narzędzia, które by coś podobnego uczyniły u nas, choć mało, ale zawsze są pomiędzy chłopami, którzy, zbałamuceni, gotowi podnieść dłoń bratobójczą, zwłaszcza gdyby ta zaraza przyszła od Rosji. Z tego względu gdyby wybuch miał nastąpić w Rosji, trzeba go nam uprzedzić, aby pierwszym naszym wystąpieniem ów ruch powstrzymać, a skierować go na właściwy tor, którym obce narody bez szwanku dojdą do celu [...]“ (podkreślenie moje — I. K.). Nie przeceniając znaczenia i wpływu tego czasopisma możemy jednak stwierdzić, że dostatecznie jasno przedstawia ono powody, dla których liberalna prawica czerwonych nie mogła dojść do porozumienia z rosyjskimi rewolucyjnymi demokratami. Uderzające jest tu również dążenie do uprzedzenia rewolucji rosyjskiej, rzekomo w celu zachowania czysto narodowego charakteru ruchu polskiego, gdy w istocie chodziło o pozbawienie go cech rewolucyjnych.

Jak błędne było to stanowisko, widać chociażby z tego, że przyspieszenie terminu powstania przez prowokacyjną brankę i rozerwanie w ten sposób wspólnego frontu rewolucyjnego, tak groźnego i dla caratu, i dla obszarniczo-burżuazyjnego obozu w Polsce, fatalnie zaciążyło na przebiegu wydarzeń. Ułatwiło to walkę caratowi zarówno przeciw powstaniu, jak i rewolucyjno-demokratycznemu ruchowi w Rosji. Daremnie tłumaczył Hercen Komitetowi Centralnemu, błagał go nawet, aby przedwczesnym wybuchem nie zahamował ruchu wolnościowego w Rosji¹⁶. Poruszenia w Polsce nie dało się już powstrzymać.

O trudnościach porozumienia z polskimi demokratami opowiada Hercen w swych wspomnieniach¹⁷, widać je w przebiegu rokowań z delegacją Komitetu Centralnego, wysłaną do Londynu. Rewolucyjni demokraci rosyjscy, współpracując z Komitetem Centralnym, nie przestawali być gorącymi patriotami rosyjskimi, a żądanie niepodległości Polski było tylko jednym z punktów ich programu rewolucji demokratycznej. Tego

¹⁶ A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 532; list do J. Cwierciakiewicza z 22 października 1862 r.: [...] *Si vous avez la moindre sympathie pour la liberté russe et si votre amour pour la liberté polonaise l'emporte sur votre douleur; si vous craignez de faire des victimes inutiles, alors, je vous supplie de ne faire aucun mouvement, car il n'aurait aucun succès et mettrait les deux libertés en peril en préparant un nouveau triomphe au Cab-t Tsarien.*

¹⁷ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, Warszawa 1953, t. IV, s. 150, 172 i nn.; 1954, t. V, s. 180 i nn.

właśnie zrozumieć nie chcieli czerwoni z prawicy¹⁸. W odezwie „Do rosyjskich oficerów w Polsce“¹⁹, zamieszczonej w „Kołokole“ w październiku 1862, a przedrukowanej w listopadzie przez „Przegląd Rzeczy Polskich“, Heczen jasno precyzuje to stanowisko. Pisze on, że sojusz z Polakami jest konieczny, że od udziału w ruchu polskim usuwać się nie można, ale rosyjscy oficerowie powinni pamiętać, że sojusz ten nie może się ograniczać jedynie do oderwania Polski od Rosji. Stopień udziału Rosjan w walce zależy od tego, w jaki sposób będzie ona przyjął i przyspieszała rozwiązanie zadań demokratycznej rewolucji. Szybki rozwój wypadków w Polsce doprowadził do zawarcia umowy między polskim Centralnym Komitetem Narodowym a Komitetem Wolnej Rosji²⁰. Był to potężny cios, wymierzony przeciwko klasowym pozycjom polskiego obozu obszarniczo-burżuazyjnego. Umowa sojusznicza wzmocniała front rewolucyjny, demaskowała klasowy sojusz obszarnictwa i burżuazji z caratem. Dlatego też cały obóz obszarniczo-burżuazyjny przystąpił do gwałtownej kontrakcji, szerzenia pogardy i nienawiści wobec narodu rosyjskiego, aby zahamować rozwój tej współpracy. W tym też kierunku działała czartoryszczyżna.

Liberalne odchylenia w obozie czerwonych powodowały, że w ich stosunku do Rosjan wiele było punktów zbieżnych z polityką czołowych organizacji obozu obszarniczo-burżuazyjnego, Dyrekcji i czartoryszczyżny²¹. Tak np. Majewski, członek Dyrekcji, ostro wyrzucał Jarosławowi

¹⁸ Nacjonalistyczna burżuazja polska, szerząc nienawiść do wszystkiego co rosyjskie, wykluczała możliwość współpracy w powstaniu polskich i rosyjskich rewolucjonistów i wypaczała jej tradycje. Tak np. Piłsudski pisze, że Z. Sierakowski dlatego walczył o zniesienie kary cielesnej w wojsku rosyjskim, ponieważ sądził, że reforma ta spowoduje ferment w wojsku i w ten sposób Polakom łatwiej je będzie pokonać (*Rok 1863. Na rubieży dwóch epok*) cytuję wg: *Insurekcje. Materiały i badania do dziejów powstań oraz ruchów społecznych i narodowych w Polsce*, pod red. A. Szelańskiego, Warszawa, b. d., s. 5

¹⁹ A. Heczen, op. cit. t. XV, s. 513.

²⁰ A. Lewak, *Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864 r.* t. I, Warszawa 1937, s. 7.

²¹ Pierwsza z nich powstała na przełomie 1861/62 r. jako przeciwwaga organizacji czerwonych, usiłowała wykorzystać ruch narodowowyzwoleńczy dla uzyskania od caratu reform, które oddałyby w ręce obszarnictwa i burżuazji część władzy w Królestwie Polskim. Druga, założona w lipcu 1860 r. w Paryżu, była organizacją tajną, powiązaną z rządem francuskim, posiadającą sieć korespondentów w całej Polsce, zakonspirowanych nawet w organizacji białej. Jej punktem centralnym było Biuro Paryskie pod prezydencją W. Czartoryskiego. Wiązała ona swe plany polityczne z interwencją mocarstw zachodnich w sprawie polskiej. Obie te organizacje łączył strach przed rewolucją, jednakże ścisła między nimi współpraca ustaliła się dopiero w marcu 1863 r., gdy postawa narodu polskiego zmusiła obszarnictwo i bur-

Dąbrowskiemu, że wciągając Rosjan do prac polskich „naraża ideę narodową na zarażenie pojęciami Hercena itp. Herostratów słowiańskich”²². Dyrekcja i czartoryszczyzna, reprezentujące obóz liberalno-obszarniczy, miały nadzieję, że carat poradzi sobie zarówno z rosyjskimi, jak i polskimi rewolucjonistami, i — jak o tym wyżej była mowa — starały się mu w tym pomóc uchylając się jednak od jawnej z nim współpracy. Dobrze charakteryzuje to stanowisko następujący urywek z listu agenta czartoryszczyzny, Konstantego Górskiego, z 9 sierpnia 1862: „Takie jest jednak niepodobieństwo zrobienia czegoś na tych drogach [zbrojnej walki w sojuszu z rewolucją w Rosji — I. K.], ruch moskiewski jest jeszcze tak powierzchowny, że myślę, iż do żadnego u nas wybuchu nie przyjdzie i same środki policyjne fałszywą organizację rozbiją i rozbroją. Zdaje się, że rząd trafił na wątek spisku”²³.

Przystępując do walki przeciwko sojuszowi polskich i rosyjskich demokratów czartoryszczyzna rozwinęła działalność w dwóch kierunkach: po pierwsze, przy pomocy prasy, biuletynów, listów zwalczała te kontakty; po drugie, usiłowała sama wejść w kontakt z Hercenem, aby przechwycić i wypaczyć jego wpływy.

Walkę przeciwko wpływom Hercena i kontaktom z nim polskich rewolucjonistów prowadziła czartoryszczyzna już od kilku lat. W okresie, gdy wychodziło jeszcze jej czasopismo „Wiadomości Polskie” (ostatni numer: 2 lutego 1861 r.), ogłaszała polemiczne artykuły. Tak np. w numerze 14, z 5 maja 1860 r., rozprawia się czartoryszczyzna z artykułami Hercena z „Kołokoła” z 15 marca i 1 kwietnia. Oburzenie czartoryszczyzny spowodowane było następującym zdaniem Hercena: „Proszę pomyśleć, co nastąpi wówczas, kiedy ludność szóstą część kuli ziemskiej zamieszkująca [...] porozumie się z zachodnim proletariatem, zachodnią ludnością robotniczą i spostrzeże, że jedni jak drudzy stanąć powinni w tych samych prawach obronie”. Perspektywa rewolucji, którą nakreślił Hercen, odrzucona jest z nienawiścią i pogardą przez czartoryszczyznę. Zapewnia ona, że w obliczu tej burzy, która „ma zawyć od północy”, Polska woli zginąć w obronie „cywilizacji” Zachodu, jak bohater Elstery.

26 czerwca 1860 r. Witold Czartoryski (starszy brat Władysława) na obchodzie rocznicy założenia Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie ostrzegł „Europę” przed klęską, jaką jej szykuje rosyjska rewolucja.

zuazję do wzięcia udziału w powstaniu. Dyrekcja przyjęła wówczas politykę interwencyjną czartoryszczyzny oraz wspólnie z nią walczyła o przechwycenie kierownictwa powstania, aby je tej polityce podporządkować.

²² Biblioteka Jagiellońska, rkps 6152, zeznania Majewskiego.

²³ Czart, rkps 5687, s. 70 nn.

Wzywa on rządy zachodnie, aby uczyniły coś dla Polski, bo to może uratować „Europę“ od zguby²⁴.

Jednakże dopiero w 1862 r., w okresie szybko podnoszącej się fali ruchu antyfeudalnego i narodowowyzwoleńczego w kraju, sprawa kontaktu polskich i rosyjskich rewolucjonistów stała się dla czartoryszczyzny palącą. Zasypany alarmującymi listami swych korespondentów z Warszawy, poinformowana o powstaniu rewolucyjnej organizacji rosyjskiej przystępuje do energicznej kontrakcji. Kalinka otrzymał urlop z prac Biura dla walki publicystycznej przeciwko łączeniu się Polaków z ruchem rosyjskim. W sierpniu 1862 r. Biuro rozsyła do swych członków biuletyn, poświęcony w znacznej mierze temu właśnie problemowi²⁵. Czytamy w nim, że łączenie się z rosyjską partią ruchu może spowodować „okropną katastrofę, a może i nową klęskę narodową“. Oczerniając postępowy ruch rosyjski, przypisując mu falę pożarów, która przeszła w tym czasie przez Rosję, próby wytrucia wojska w koszarach itp., twierdzą, że to, co się w Rosji gotuje, to „nie rewolucja, nie socjalizm, nie komunizm — a kanibalizm“. Główną przyczyną tej nienawiści, jak zresztą z tekstu samego biuletynu wynika, jest wysunięty wspólnie przez polskich i rosyjskich rewolucjonistów postulat uwłaszczenia chłopów, bardzo w istocie umiarkowany. Czartoryszczyzna, która wspólnie z Dyрекcją zwalczała ten program wszelkimi siłami, nazywa go „socjalno-komunistycznym“. Poleca ona swym członkom następujący sposób postępowania: należy zręcznie wykorzystywać ruch rosyjski²⁶, pozwolić, aby „wewnętrzna zgnilizna“²⁷ rozłożyła Rosję, a „dobrze myślący“ Polacy powinni się tym lepiej zorganizować, aby nie dopuścić na teren Polski rosyjskiej „anarchii“ (program ten nie stracił, jak wiemy, na aktualności i dla następnych pokoleń polskich kontrrewolucjonistów).

Najdobitniej stosunek czartoryszczyzny do rosyjskich rewolucjonistów określony jest we wspomnianym wyżej liście Konstantego Górskiego, warszawskiego korespondenta Biura Paryskiego, do Kalinki, z 9 sierpnia 1862 r.²⁸ W liście tym nie szczędzi Górski najobrzydliwszych porównań, aby zozydzić rosyjskich rewolucjonistów. Gwałtownie występuje przeciwko współpracy z „demagogią moskiewską w wojsku“ upatrując w niej „zagładę nawet ucziwego dotąd imienia“. Zgodnie ze stanowiskiem Biura radzi jednak korzystać „z rozkładu Moskwy“ pod warun-

²⁴ „Wiadomości Polskie“ nr 23 z 7 VII 1860.

²⁵ Czart, rkps 5704, s. 194, posiedzenie z 4 sierpnia 1862. Postanowienie opublikowania pisma przeciwko współpracy z rosyjską partią postępową.

²⁶ Czart, rkps 5682, s. 739, biuletyn (?) z 8 sierpnia 1862.

²⁷ *Jenerał Zamoyski* t. VI, Poznań 1930, s. 380.

²⁸ Czart, rkps 5687, s. 70.

kiem, „że do tej kałuży nie wstąpimy i strój nasz postawić zdołamy wobec rozbicia Moskwy“.

W mowie swej na rocznicę powstania listopadowego wygłoszonej 29 listopada 1862 r., Władysław Czartoryski, potępiając ostro wszelką myśl o walce zbrojnej, wystąpił również przeciwko współpracy z rosyjskimi oficerami. Egzemplarze tej mowy, przesłane do kraju, zostały jednak przez Komitet Centralny przechwycone i spalone.

Czartoryszczyzna, szerząc nienawiść i pogardę dla narodu rosyjskiego, chcąc sztucznie wytworzyć przepaść między nim a narodem polskim, podejmuje na szeroką skalę propagandę o niesłowiańskości Rosji. W dziedzinie historiografii finansuje ona prace „historyka“ F. Duchńskiego, wysyła go do Anglii na zebrania naukowe, rozsyła jego dzieła francuskim politykom. Dowodził on, że kolebką Rosji nie są „wzgórza kijowskie“, ale że Rosjanie — to plemię nowe, bliskie „Czudom i Turanom“. Ażeby podkreślić niesłowiańskość Rosji czartoryszczyzna wypowiada wojnę samej nawet nazwie: Rosja — Rosjanie; zastępuje ją określeniem: Moskwa-Moskale, nadając mu zdecydowanie pejoratywne i pogardliwe znaczenie²⁹. Niesłowiańskim jakoby, barbarzyńskim „Moskałom“ czartoryszczyzna przeciwstawiała słowiańską i cywilizowaną Polskę. Dlatego wszelki sojusz z Rosją mógłby według niej narazić na szwank polską kulturę i tradycję³⁰.

Jednakże polityka czartoryszczyzny wobec Hercena nie ograniczała się do tego rodzaju działalności. Zajmując odmienną pozycję klasową usiłowała ona wykorzystać wpływy „Kołokoła“ w swej walce przeciwko Rosji. Traktowała to bowiem jako środek osłabienia przeciwnika. Tając więc głęboką nienawiść i pogardę dla Hercena i jego towarzyszy, uważając tych płomiennych patriotów i rewolucjonistów za zdrajców własnej ojczyzny³¹, czartoryszczyzna usiłuje wejść w stosunki z nimi. Jeszcze w 1861 r. zapoznał się z Hercenem Władysław Czartoryski³². W 1862 r. pertraktował z nim członek Biura Paryskiego, Zygmunt Jordan. Podczas powstania utrzymywał z nim kontakt Czartoryski, J. Klaczko (również

²⁹ Konsekwencje tej propagandy odczuwali często boleśnie ochotnicy-Rosjanie walczący po stronie powstańców. Np. w wyprawie Łapińskiego, na statku „Ward Jackson“ znajdował się ochotnik Rosjanin Reinhard. Położenie jego było bardzo ciężkie. Wszyscy nazywali go Moskałem i pytali, co robi między Polakami. A. Hercen, op. cit. t. XVI, s. 228, list Bakunina.

³⁰ Czart, rkps 5687, s. 50.

³¹ *Generał Zamojski* t. VI, s. 414, list generała do Stefana Zamojskiego z dnia 3 lutego 1863. „Czy znikło w Moskałach [mowa o Bakuninie — I. K.] jedyne uczucie zacne, jakie ich znamionowało, ów dziki nieraz, ale powszechny i ofiarny patriotyzm, chciwy potęgi bez granic“.

³² Czart, rkps Ew. XVII 1205, 1860—1861, § 1 tzw. „Pamiętnik W. Czartoryskiego“.

członek Biura) i wreszcie Mieczysław Waligórski, wówczas dyrektor Wydziału Prasy Agencji Polskiej w Londynie.

Szczególnie charakterystyczne dla przewrotnej polityki czartoryszczyzny wobec Hercena są rozmowy, jakie z polecenia Biura Paryskiego przeprowadził z nim Z. Jordan w styczniu 1862 r. Biuro już od pewnego czasu myślało o wejściu w porozumienie z Hercenem, jednakże Jordan był temu przeciwny. W styczniu wypełnił jednak polecenie Biura. Zachowały się raporty samego Jordana³³ o rozmowach w Londynie oraz wzmianka w „Spowiedzi“ Kielsjewa³⁴. Według raportu Jordana rozmowy te odbyły się trzykrotnie i trwały po kilka godzin. Uczestniczyli w nich Hercen, Ogariew i Bakunin („mongolscy demokraci“ — jak ich pogardliwie nazywa Jordan). Sytuację ułatwiła Jordanowi dawna jego znajomość z Bakuninem. „Rozmowy były kateryczne. Kto inny ufałby im zupełnie; *et si, au fond de mon esprit, il y a encore de la défiance vis-à-vis d'eux, je puis vous garantir que je ne le leur ai laissé voir*“ — pisze w raporcie Jordan. Kiedy Hercen i Ogariew wyjaśnili swój program, Jordan odpowiedział, że tylko brak niepodległości przeszkadza Polakom przeprowadzić szerokie reformy wewnętrzne. Wobec tego walka z istniejącym rządem carskim może stanowić platformę współpracy. Dlatego czartoryszczyżna może ułatwić Hercenowi transport pism jego na Kaukaz przez Konstantynopol („bo to jest dzuma, niesiona w szeregi nieprzyjaciela“ — pisze Jordan), nie zgadza się natomiast na ułatwienie tej propagandy wśród Słowian tureckich, uważając Bałkany za własny teren działania. Co do ziem ukraińskich i białoruskich, dla których Hercen proponował prawo wypowiedzenia się w plebiscycie w sprawie dalszego ich losu, Jordan odpowiedział wykrętnie, że Biuro nie odrzuca tej idei, ponieważ jest pewne, że nawet w ten sposób nie straci ani piędy ziemi na wschodzie, bo Rusini wypowiedzą się zgodnie z historycznymi tradycjami i potrzebami przyszłości. Lecz głosować można jedynie tam, gdzie są jakieś wątpliwości, czartoryszczyżna natomiast uważa, że Rusinów w istocie w ogóle nie ma, i że tam jest Polska³⁵. Natomiast od „Moskwy“ nic nie chcemy. „Zróbcie tam republikę czerwoną jak krew lub białą jak suknia oblubienicy; ścinajcie głowy waszym

³³ Czart, rkps 5695, s. 219, z 14 I 1862 oraz późniejszy zapewne list Zygmunta Jordana z Hamburga, datowany „styczeń 1862“, Czart, rkps 5695 od s. 215.

³⁴ A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 513.

³⁵ Czartoryszczyżni zdawali sobie sprawę, że sytuacja jest w istocie całkiem odmienna. Najlepszy mamy dowód w dodatku do depešy do RN z 30 czerwca 1863 (Lewak, op. cit. t. I, s. 282) w sprawie propozycji zwołania sejmu. Czartoryski pisze, że w ówczesnej sytuacji europejskiej wybory do sejmu mogłyby być jedynie wyborami powszechnymi, a wówczas groziłaby utrata ziem ruskich. Dlatego Czartoryski radzi: „nie możemy, bez narażenia sprawy na niebezpieczeństwo, poruszać tej kwestii i zwołania sejmu w pierwszych chwilach żądać“.

czynownikom i waszym Niemcom, to jest sprawa wasza domowa, która nas mało obchodzi“. Jordan odrzuca myśl jakiegokolwiek sojuszu uważając go za przejaw zaborczości ze strony „liberałów“ rosyjskich. Jako główne żądanie Jordan stawia: *disons nous adieu et allons chacun de notre côté*. Przesyłając swój raport Jordan radzi Biuru zająć się transportem rewolucyjnych pism rosyjskich do Konstantynopola, a z Hercenem postępować ostrożnie, łącząc „prostotę gołębiczy z roztropnością węża“. „Nie starałem się ich wywodzić w pole udanym współczuciem dla ich humanitarnych teorii, czemu *entre nous soit dit* nie byliby uwierzyli; nie wchodząc w ocenianie *à priori* akcji K[ołokoła] i rezultatu przyszłego jej rezultatu [!] dla Północy, oświadczyłem gotowość naszą w przyczynieniu się do dekompozycyjnego procesu i do przyspieszenia eksplozji. Wymawiajcie się uroczyście na przyszłość od sławetnej spółki“ — pisze Jordan w liście z Hamburga.

Wskutek nawiązanych przez Jordana stosunków w Biurze Paryskim została zorganizowana komisja rosyjska, złożona z Kalinki, K. Ruprechta i prawdopodobnie H. Wyzińskiego³⁶. Utrzymywała ona kontakt z Hercenem, usiłowała umieszczać artykuły w „Kołokole“. Sprawę przesyłki odezw do Konstantynopola przekazano komisji wschodniej. Rzeczywiście, akcja ta zaczęła się, chociaż większych rozmiarów nie przyjęła. Hercen i Bakunin doskonale rozumieli, że ich propaganda nie może służyć za narzędzie ani rządowi tureckiemu, ani polskim arystokratom, prowadzącym rozkładową robotę wśród narodu bułgarskiego³⁷. Hercen korzystał z ułatwień Biura w przesyłaniu pism i odezw do Konstantynopola (kiedy już w 1864 r. prosił o przesłanie listu do Petersburga — Biuro odmówiło), lecz czartoryszczyźnie nie udało się wykorzystać Hercena dla własnych celów politycznych. Odmówił on np. wystąpienia na organizowanym przez czartoryszczyznę mityngu w czerwcu 1862 r., nie dał się wykorzystać do zwalczania ruchu rewolucyjnego w Polsce, mimo że, jak wiemy, był przeciwny tak szybkiemu wybuchowi powstania. Czartoryski uważając, że stosunki z Hercenem mogłyby go kompromitować w oczach rządu angielskiego, starał się z nich wytłumaczyć. Pisał do Russella: *L'insurrection polonaise, sans faire le moins du monde cause commune avec le parti désorganisateur de l'empire russe pouvait cependant trouver en lui un allié utile*³⁸.

³⁶ Czart, rkps 5704, s. 52. Wyziński był później członkiem tej komisji. W protokole jednak o założeniu jej trzeci członek nazwany jest „autorem pamiętnika o Rosji“, stąd trudność ustalenia nazwiska, bo takich autorów było kilku.

³⁷ A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 571, list Bakunina do Hercena i Ogariewa z 10 XI 1862.

³⁸ *Affaires de Pologne. Exposé de la situation suivi de documents et de pièces justificatives*, Paryż 1863, nr 92, s. 118, list do Russella z 30 VIII 1863.

Kiedy wybuchło powstanie, czartoryszczyzna rozwinęła wielką akcję, aby nadać mu charakter nacjonalistyczny, przekształcić w demonstrację dla wywołania interwencji mocarstw zachodnich. Walczyła ona o to, aby odciąć powstanie od jego rewolucyjnych sojuszników, w pierwszym rządzie — rosyjskich. Jest to kontynuacja tej samej działalności, jaką czartoryszczyzna uprawiała w latach 1860—1862. W okresie powstania ulega ona jednak znacznemu wzmoczeniu, a jednocześnie ułatwia ją taka sama akcja rozdzielania polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych, kierowana przez carat.

Polscy rewolucyjni demokraci widzieli w sojuszu z rewolucją rosyjską warunek zwycięstwa w walce o niepodległość ojczyzny. Obóz obszarniczo-burżuazyjny widział w nim największą groźbę dla swych pozycji klasowych. Z tego powodu, jak pisał Szwarce, „biali trzymali z rządami nie wyłączając carskiego, czerwoni z ludami nie wyłączając moskiewskiego”³⁹. Dotychczas badania historyczne nie zdołały wyśledzić, czy istniał jakiś wspólny plan działania w powstaniu, uzgodniony między Ziemią i Wolą a czerwonymi (pomijam tu umowę z Komitetem Wolnej Rosji, o której była poprzednio mowa). Jednakże są pewne ślady takiego współdziałania. Oto Bronisław Szwarce, członek CKN, pisze (a wiadomość tę zdaje się potwierdzać przebieg pierwszych działań powstania oraz literatura pamiętnikarska), że CKN przystąpił w momencie wybuchu powstania do realizacji planu opracowanego wspólnie z rewolucyjną organizacją rosyjską. Polegał on na poruszeniu ludności mało- i białoruskiej w imię Ziemi i Woli. W ramach realizacji tego planu były pierwsze działania Padlewskiego, W. Wróblewskiego, Deskura, Rogińskiego, następnie Kalinowskiego. Była to akcja postępową, zdecydowanie demokratyczna i mogła stać się załączkiem ogólnorosyjskiej rewolucji chłopskiej. Chłopi ruszyli do walki chętnie, lecz cały ten plan został złamany przez obszarniczy Komitet Wileński, który, jak pisze Szwarce, jego samego skazał na śmierć jeszcze w 1862 r. za plan uzbrojenia białoruskich chłopów. Pozbawiono oddziały broni i oficerów, zdradzono je wydając na pastwę caratowi. Chłopi rozproszyli się. A kiedy na hasło rzucone przez czartoryszczyzną obszarnicy ruszyli w kwietniu 1863 r. do powstania mając na widoku interwencję Zachodu i usiłowali organizować chłopów białoruskich w imię nacjonalistycznych i religijnych haseł, spotkali się z ich aktywnym przeciwdziałaniem. Relacja ta, wydaje mi się, jest dość prawdopodobna.

Natomiast na Ukrainie polska szlachta nie chciała przyłączyć się do powstania. Bała się dwóch rzeczy: poruszenia chłopstwa, a także i tego,

³⁹ Wspomniana wyżej recenzja B. Szwarcego z *Wydawnictwa materiałów...*, s. 34.

aby carat nie rozciągnął na Ukrainę poprawki do ukazów uwłaszczeniowych z 1861 r., spod której dotąd była ona wyłączona⁴⁰. Z tego powodu obszarnicy ukraińscy wykołataли u Rządu Narodowego „zwolnienie“ od popierania powstania, a „Złota Hramota“ (powstańczy manifest uwłaszczeniowy w języku ukraińskim) miała być na rozkaz RN zniszczona⁴¹.

Uderzenie czartoryszczyzny miało odciąć powstanie od rewolucyjnego ruchu chłopskiego (w Polsce i w Rosji) oraz rozpalić antyrosyjski szowinizm narodowy i fanatyzm religijny. Zależało jej jednak ogromnie na tym, aby prowadzić demonstracyjne działania powstańcze na Litwie, Białorusi i Ukrainie, ponieważ miały być one argumentem polskości tych ziem wobec Zachodu. Dlatego też postanowiono przerzucać na Ukrainę oddziały, uformowane poza jej granicami, np. w Galicji. Działy więc one zupełnie bez oparcia o miejscowy element ukraiński. Tak pomyślane były wyprawy Wysockiego, Strusia, Różyckiego. Odgrywały one rolę całkowicie reakcyjną. Ta zabawa w demonstrację byłaby śmieszna, gdyby nie fakt, że kosztowała życie wielu młodych ludzi, których patriotyczne uczucia były perfidnie wykorzystane dla zupełnie obcych narodowi celów.

Aby rozpalić nienawiść do Rosji, czartoryszczyzna fałszowała fakty z przebiegu powstania. Po powstaniu styczniowym, gdy czartoryszczyzna przeszła na pozycje trójlojalistyczne, czartoryszczyźcy sami się do tego przyznali uznając to za swój błąd. Tak więc S. Koźmian, dawny krakowski korespondent Biura Paryskiego, pisze: „Polskie dzienniki jawne i tajne oraz zagraniczne, do których Polacy mieli przystęp, służyły za pole tych zapasów, a na nim pokazało się, że jeszcze był błąd do dopełnienia, namiętnym, gwałtownym, przesadnym przedstawieniem postępowania Rosjan, co miało rozognić i zaostrzyć nienawiść, już nie tylko rządu, ale i narodu rosyjskiego [...] Ale sposób zjadliwy, nieraz kłamliwy, zawsze przesadny, w jaki obchodzono się ze stroną przeciwną, korzyści nie przynosił“ (podkreślenie moje — I. K.)⁴².

Dążenie czartoryszczyzny, aby powstanie przekształcić w wojnę dwóch

⁴⁰ PAN, rkps 2324, t. I, nr 9. Tłumaczenie rosyjskie jakiegoś listu z Polski, przechwyconego przez Bałaszewicza-Potockiego (Tłumacząc go znowu na język polski): „Wydaje się, że ta smutna historia [ruch na Wołyniu — I. K.] zmieni i nasze położenie w tych stronach [w *etoy stronie*] i rozporządzenie rządu w sprawie wykupu ziem na korzyść chłopów, ogłoszone na Litwie, będzie rozciągnięte i na naszą prowincję, i wtedy w tych okolicach element polski będzie zniszczony“.

⁴¹ S. Jarmund, *Wspomnienia z pobytu w Galicji w 1863 r.*, Lwów 1893, s. 169—170, J. Maykowski, *Pamiętnik... członka Komitetu Centralnego, a następnie Komisarza nadzwyczajnego Rządu Narodowego w zaborze austriackim*, Lwów 1909, s. 39.

⁴² S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863 t. III*. Kraków 1895 s. 112.

narodów, spotkało się z podobną akcją ze strony caratu, który w sztucznie rozpalonym szowinizmie rosyjskim z powodzeniem topił groźny dlań ruch demokratyczny.

Po opanowaniu przez czartoryszczyżnę i białych powstańczego Rządu Narodowego przestało wychodzić tajne pismo „Ruch“, a na jego miejsce ukazała się „Niepodległość“. Do redakcji „Niepodległości“ Rząd Narodowy zaprosił Szajnochę, aby przekonał Europę, „że Rosja do cywilizacji ogólnej wносиła tylko ujemne cechy“. W wykonaniu tego planu przeszkodziło Szajnosze zamknięcie pisma, które zresztą rząd wrześnieowy pozbawił urzędowego charakteru⁴³. Wystarczy porównać stosunek „Niepodległości“ do Rosjan z duchem dawnego „Sternika“ (o którym mowa była wyżej), aby się przekonać o wpływie ideologii czartoryszczyżny. Zamazywanie istotnych dążeń rosyjskich rewolucyjnych demokratów pozwoliło na jeszcze jedno fałszerstwo: przypisano Hercenowi pansławistyczną odezwę, datowaną w Moskwie 17 (29) lipca 1863 r. pod tytułem „Odezwa patriotów rosyjskich do braci Polaków“⁴⁴, którą gęboko oburzyła powstańców.

Wahania części Komitetu Centralnego w stosunku do rewolucjonistów rosyjskich, nienawistny i podstępny do nich stosunek białych i czartoryszczyżny wytworzył w krótkim czasie taki nastrój wśród części oddziałów powstańczych, „czto — według słów Bakunina — *russkim poczti tam diełat' nieczego*“⁴⁵.

Bardzo charakterystyczna jest sprawa planowanego wyjazdu Bakunina do Królestwa. Zamierzał on wstąpić do jednego z oddziałów powstańczych i stamtąd rozpocząć propagandę w wojsku rosyjskim. Bakunin, zbiegły niedawno z Syberii, przybył około Nowego Roku 1862 do Londynu. „Do naszej pracy, do naszego zamkniętego dwuprzymierza wkroczył nowy żywioł, a raczej żywioł stary — wskrzeszona mara lat czterdziestych, przede wszystkim roku 1848“ — pisze o nim Hercen⁴⁶. Do sprawy polskiej Bakunin ustosunkował się ze szczerą sympatią, chociaż nie analizował sytuacji i często różnił się w swych poglądach z Hercenem. „Rwał się do czynu, byleby się ten czyn iścił wśród burz rewolucji, w grozie i spustoszeniach“⁴⁷. Nazwisko Bakunina było

⁴³ J. K. Janowski, *Pamiętniki* t. II, Warszawa 1925 s. 141. Ostatni numer „Niepodległości“, nie licząc jednorazowego ukazania się jej w marcu 1864 r., wyszedł w listopadzie 1863 r.

⁴⁴ WAP Kraków, Inwentarz Tymczasowy, rkps 415 i w innych zbiorach druków ulotnych.

⁴⁵ Bakunin do Bałaszewicza-Potockiego, korespondującego z nim pod pseudonimem Abrakadabra, 21 II 1863, PAN, rkps 2324, t. I, nr 4.

⁴⁶ A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia* t. V, Warszawa 1954, s. 165.

⁴⁷ Tamże, s. 166.

postrachem wszystkich rządów. Między nim a Hercenem dochodziło do częstych nieporozumień (np. gdy Hercen i Ogariew odmówili wydrukowania drugiej części jego odezwy „Do rosyjskich, polskich i wszystkich słowiańskich przyjaciół”⁴⁸ lub podczas wyprawy Bakunina do Sztokholmu), a wreszcie i do zerwania. Ale na pierwszą wiadomość o wybuchu powstania Bakunin gotów był przybyć na pole walki i rozpoczął o to starania⁴⁹. J. Łukaszewski, czynny działacz wśród poznańskiej młodzieży, otrzymał polecenie porozumienia się z Rządem Narodowym i wysłania kogoś po Bakunina do Danii. Ale w tej samej sprawie napisał Bakunin do Aleksandra Guttrego (z obozu białych w Poznańskim) i ten przez wysłanego do Bakunina Karola Libelta (młodszeo) posłał mu list, odradzający przyjazdu aż do chwili wezwania go przez jednego z dowódców. Łukaszewski, który przez cały tydzień czekał na Bakunina, aby go odwiedzić do obozu, był oburzony na ową „wyższą politykę naszych poznańskich rewolucjonistów”. Bakunin nie zrezygnował jednak. Napisał do Langiewicza. Z listem tym przybył Łukaszewski do obozu dyktatora i otrzymał odpowiedź odmowną. Napisał Bakunin również do Rządu Narodowego i powtórnie do A. Guttrego. W liście tym pisze on: „List Pański przekonał mnie, że nie nadeszła jeszcze chwila mojego wyjazdu do Polski. Nie chcę i nie mogę zrezygnować z tego planu, który należy do najdroższych nadziei całego mego życia. Lecz, aby go wykonać, muszę się przedtem upewnić, czy moja obecność w Królestwie jest pożądana”. Zawiadamia on Guttrego o swym wyjeździe do Sztokholmu, gdzie będzie oczekiwał na lepsze wiadomości. Oczywiście, że się ich nie doczekał. Pogłoska o planowanym przyjeździe już w lutym 1863 r. postawiła na nogi policję pruską. Ostrzeżono obsługę stacji kolejowych, zdarzały się aresztowania osób rzekomo podobnych do Bakunina.

Najohydniejszym bez wątpienia faktem, dokonanym przez polski obóz burżuazyjno-obszarniczy w walce przeciwko współpracy polskich i rosyjskich demokratów, jest prowokacyjne rozstrzelanie oficera powstańczego, Rosjanina Nikiforowa. Dokonane ono zostało na rozkaz opanowanego już przez kontrrewolucjonistów Rządu Narodowego w maju 1863 r.⁵⁰

⁴⁸ A. Hercen, *Poñoje sobranije...* t. XV, s. 195; *Historia ZSRR* t. II, *Rosja w XIX wieku*, Warszawa 1954, pod red. Nieczkinej, s. 438.

⁴⁹ Materiały do tego zagadnienia znajdują się w WAP Poznań, Ober-Präsidium IX D. 323, vol. 2, s. 7; Biblioteka im. Raczyńskich, rkps 1841; J. Łukaszewski, *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, Jassy 1870, s. 277 nn.; A. Hercen, *Poñoje sobranije...* t. XVI, s. 49 nn.

⁵⁰ B. Szwarce, op. cit., s. 25. Zestawienia świadectw o tym wydarzeniu dokonał Z. Młynarski w artykule *Sprawa Nikiforowa*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1954, nr 2.

W kierunku rozbicia polskich i rosyjskich sił rewolucyjnych oprócz polskiego obozu obszarniczo-burżuazyjnego działał również carat. I on usiłował szerzyć nacjonalistyczną nienawiść między rosyjskim a polskim narodem, przeciwdziałając w ten sposób rewolucjonizującemu wpływowi powstania na społeczeństwo rosyjskie⁵¹. Czartoryszczyzna była wrogiem Rosji, a od połowy lutego 1863 r. przekreślała nawet możliwość kompromisu z rządem carskim. Była ona wrogą organizacją, z którą rząd carski liczył się i którą szpiegował. Jednakże w układzie sił klasowych pozycje caratu i czartoryszczyzny były zbliżone. Łączyła je walka przeciwko rewolucji.

Carat starał się rozerwać łączność między rewolucją rosyjską a polskim ruchem narodowowyzwoleńcym drogą represji stosowanych na szeroką skalę, prowokacyjnym przyspieszeniem wybuchu powstania, dyslokacją objętych rewolucyjną propagandą wojsk w Królestwie. Dla poróżnienia Polaków z Hercenem posłużył się prowokatorską robotą agenta III Wydziału, Alberta Potockiego-Bałaszewicza⁵². Wydaje mi się konieczne bliższe zajęcie się tą sprawą, ponieważ rzuca ona sporo światła na stosunki między Hercenem a polskimi powstańcami. Jest to tym ważniejsze, że nieznamość prowokatorskiej roboty Bałaszewicza powoduje niewłaściwą interpretację niektórych dokumentów szpiegowskiego pochodzenia, a przypisywanych Polakom⁵³.

Szpieg ten dwukrotnie wysyłany był za granicę mając za każdym razem inne polecenia. W 1861 r. wysłano go do Paryża dla przeciwdziałania rozwijającemu się ruchowi rewolucyjnemu w Polsce i zwalczania demokratów polskich. W drugiej połowie 1862 r. działalność jego miała m. in. na celu zerwanie współpracy między polskimi a rosyjskimi demo-

⁵¹ W Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym ZSRR w Moskwie w papierach III wydziału (1-ja ekspedycja), znajduje się spora ilość doniesień żandarmskich sztabs-oficerów o „politycznej sytuacji w wewnętrznych guberniach w związku z powstaniem polskim 1863 r.“ Są tam np. doniesienia o nastrojach ludności w następujących guberniach: witebskiej, smoleńskiej, ołonieckiej, wiałkiej, kurskiej, jekaterinosławskiej, orłowskiej, permskiej, saratowskiej i wielu innych. Nie miałam, niestety, czasu, aby bliżej zapoznać się z tymi doniesieniami.

⁵² Działalnością tego szpiega zajął się pokrótce M. K. Lemke w przypisach do dzieł Hercena (t. XI, s. 172, t. XV, s. 595, t. XVI — passim). Bibliografię podał Kantor w czasopiśmie „Krasnyj Archiv“ 1924, nr 6. W Bibliotece PAN w Krakowie znajdują się teczki z własnoręcznie pisanymi przez Potockiego-Bałaszewicza raportami i odpisami przechwyconych listów. Proweniencja tych akt nie jest mi znana. W AGAD mgr F. Ramotowska odnalazła niedawno kopie jego raportów w papierach Anuczyna, urzędnika do specjalnych poruczeń przy ks. Konstantym. Listy Potockiego do gen. Dembińskiego są w WAP — Kraków. Wiadomo mi, że I. M. Bielańska przygotowuje artykuł, w którym zajmuje się również dziejami prowokacji Bałaszewicza-Potockiego.

⁵³ Tak uczynił np. Z. Młynarski, op. cit., s. 85.

kratami, której rząd carski obawiał się nie mniej niż polski obóz liberalno-obszarniczny. Dlatego też Potockiemu ułatwiała działalność idąca w tym samym kierunku polityka czartoryszczyzny.

Wejście Potockiego w polski świat emigracyjny w 1861 r. ma prawdziwie awanturniczy posmak. Występował on pod nazwiskiem hr. Alberta Henryka Potockiego (nazwisko właściwe: Aleksander Juliusz Bałaszewicz) i usiłował zbliżyć się do starego generała Dembińskiego. Przedstawił mu się jako członek (nie istniejącego) Towarzystwa Przymierza, którego wodzem miał być Bałaszewicz, a które zabiegało rzekomo o udział w nim Dembińskiego. Pewnego razu Potocki oznajmił generałowi, że musi wyjechać, bo Bałaszewicz wzywa go na zjazd do Berlina, i że będą chcieli dokonać tam wyboru generała na prezydenta spraw Polski w Towarzystwie. Oto jak Potocki opisuje Dembińskiemu owego „wodza“ Towarzystwa (nie należy zapominać, że Bałaszewicz i Potocki to jedna i ta sama osoba): „Bałaszewicz jest to jeden z najświetniejszych przewodników naszej sprawy; tułając się po Rosji on jednoczy umysły ku odzyskaniu swobody i najgorliwiej służy ojczyźnie. Żeby Polska więcej miała takich synów jak on, dawno śpiewano by *Te Deum laudamus* na grobie wrogów naszych. On jeden rozprzestrzenił dzieła Hercena i dał mu sławę[...] Nie zapomnij, Jenerale, Bałaszewicza, bo to jeden z najzaczniejszych naszych ziomków, pracujący dla chwały Ojczyzny“⁵⁴. Z Berlina, w wyniku jakoby owego zjazdu, otrzymał gen. Dembiński list od J. A. Bałaszewicza, do którego dołączona była również wizytówka tego „wodza“ z własnoręcznym podpisem. W piśmie tym powiadamia on generała, że został powołany na urząd prezydenta spraw Polski Towarzystwa Przymierza, a sekretarzem w Paryżu pozostanie hr. Henryk Potocki (drugie wcielenie Bałaszewicza). List i statut określa cele Towarzystwa: „W odezwie do narodu, ogłaszającej o wybraniu generała prezydentem, prosimy o zakazanie powszechne spisków i manifestacji i związania z demokratami niweczące nasze prace. I żeby proklamacje, nie upoważnione imieniem generała, były liczone za zakazane i obłudne“⁵⁵. Wszelkie koszty wydawanych przez generała odezw miała wziąć na siebie Zjednoczona Wileńska Partia, także nie istniejąca, a więc w istocie rzeczy rząd rosyjski.

Nie udało mi się stwierdzić, jak dalece powiódł się chytry plan tego agenta. W każdym razie jeszcze w listopadzie 1863 r. Potocki prosił Dembińskiego o zachowanie *incognito* co do związku⁵⁶. Agent zdołał wplątać starego generała w jakąś sprawę, która pozwalała mu szantażować Dembińskiego.

⁵⁴ Czart, rkps 5593 korespondencja Dembińskiego, nr 975.

⁵⁵ Tamże, nr 1040 i 1042.

⁵⁶ Tamże, nr 1068.

Podczas swojej drugiej misji w Paryżu, poczynawszy od października 1862 r., rozwinął Potocki szeroką działalność i stanął wkrótce na czele całej sieci szpiegowskiej (dwóch agentów miał podczas powstania w Galicji; nazwisko jednego z nich: Kurczewski). Kontakt z prefekturą policji w Paryżu, który, aby się nie kompromitować, utrzymywał za pośrednictwem swego sekretarza Aleksandra Butkowskiego, pozwalał mu na przechwytywanie i kopiowanie korespondencji od i do osób przez niego śledzonych. Niekiedy listy zatrzymywał, do niektórych, podrabiając charakter pisma, dopisywał różne rzeczy, a czasem pisał całe fałszywe listy. Korespondował z Bakuninem (jako Abrakadabra), z Hercenem (jako Andriej), pisywał do „Demokraty Polskiego“, został wreszcie w maju 1863 r. członkiem Naczelnego Komitetu Emigracji Polskiej. O tym, co się dzieje w Hotelu Lambert, donosił mu sekretarz Czartoryskiego, niejaki Sawicki, który, jak się zdaje, dostarczał mu kopii pewnych dokumentów z kancelarii Czartoryskich. Dzięki swym szerokim stosunkom mógł Potocki wysyłać przez ambasadę rosyjską codzienne raporty o tym, co się dzieje na emigracji.

Pierwszym sukcesem w jego wysiłkach, mających na celu podważenie współpracy między polskimi i rosyjskimi rewolucjonistami, było przyspieszenie całkowitego zerwania stosunków między Bakuninem a Mierosławskim⁵⁷. Ze względu na skrajnie nacjonalistyczne stanowisko tego ostatniego sprawa nie była trudna do przeprowadzenia. Mierosławski uważał bowiem, że narody białoruski i ukraiński w ogóle nie istnieją („panslawistyczne bluźnierstwo o trzech narodach“⁵⁸), że to tylko wymysł Szewczenki i Kostomarowa. Ideę plebiscytu na tych ziemiach ośmieszał nazywając go „wotowaniem baranów na rożen lacki czy ruski przeznaczonych“⁵⁹.

Pałał on niepohamowaną nienawiścią do Polaków wiążących się sojuszem z rewolucjonistami rosyjskimi, zwłaszcza do Padlewskiego. Nieco względniejszy był dla Sierakowskiego, którego podejrzewał o wallenrodizm. Stosunki między Mierosławskim a Bakuninem zaostrzyły się po układach delegacji KC z Hercenem i Bakuninem we wrześniu 1862 r. Mierosławski nie zgadzał się z ideą wolności dla ziem ukraińskich i białoruskich. Potocki zrećcznie podsyczał spór anonimami i artykułami, aż wreszcie doszło do całkowitego zerwania.

Po wybuchu powstania skierował Potocki wszystkie swe wysiłki, aby poróżnić Polaków z Hercenem. Wysłany przezeń do Galicji agent zdobył dla niego z kancelarii Adama Sapiehy 16 oryginalnych blankietów

⁵⁷ Sprawę tę wyjaśnił Lemke w przypisach do t. XV dzieł Hercena. Kopie listów Abrakadabry i odpowiedzi Bakunina znajdują się w PAN, rkps 2324, t. I, nr 4.

⁵⁸ L. Mierosławskiego, *Pamiętnik (1861—1863)*, Warszawa 1924, s. 68.

⁵⁹ Tamże, s. 28.

Rządu Narodowego. Pieczęć RN Potocki także sobie sporządził. Na blankietach tych napisał on w imieniu RN pisma do Bakunina, Hercena i Czartoryskiego, wówczas już głównego agenta RN, w których zawiadania o zerwaniu przez RN stosunków z Ziemią i Wola, jako rzekomo panslawistyczną organizacją. Pismo do Bakunina wysłał za pośrednictwem ambasady przez Petersburg do Sztokholmu pod datą 28 czerwca 1863 r. (nie ma śladów, czy doszło). Listy do Hercena i Czartoryskiego przesłał do ambasadora rosyjskiego w Berlinie Oubrila, który przez Katowice wysłał je rzeczywiście według adresu, i doszły one do miejsca przeznaczenia. Oto tekst antydatowanego listu do Hercena⁶⁰: *Nr 14. Varsovie, 1 Mai 1863. Monsieur Herten! Le Comité Central de Varsovie a l'honneur de Vous prier de vouloir bien cesser Votre inquiétude à l'égard des affaires de la Révolution présente. Il ne nous est pas inconnu, que Vous prêchez le panslavisme, et par cette seule cause il ne peut être rien de commun entre nous. Nous sommes trop sûrs de notre position pour avoir besoin d'accourir à Votre sympathie et à Votre aide. Le contenu de cette lettre ne serait pas mal de communiquer aussi au prince Pierre Dolgoroukow*⁶¹. W piśmie do Bakunina znajduje się takie zdanie: *Komitet Narodowy w Warszawie postanowił d'exclure du cercle de ses actions les membres de la Société dite: (Terre et Liberté) Zemla i Volia...*

Listy do Hercena wysyłał Potocki dwu lub trzykrotnie. Hercen napisał w tej sprawie do J. Klaczki do Paryża prosząc o sprawdzenie autentyczności pisma. Wówczas Potocki, podszywając się pod nazwisko niejakiego Naruszewicza, rzekomego agenta RN, napisał do Klaczki potwierdzając jego autentyczność. Hercen, jakkolwiek był przekonany o ukrywającej się w tym mistyfikacji, był bardzo poruszony. M. Waligórski donosi Czartoryskiemu 5 września 1863: „Hercen prawie ze łzami w oczach mówił mi, że dostał trzy listy, jeden jakoby RN z Warszawy, posadzające go o zмовę z Aleksandrem“⁶².

Starając się z jednej strony podburzyć Polaków przeciwko Hercenowi zabiegał Potocki jednocześnie o to, aby oczernić Polaków w oczach Hercena. Pod pseudonimem „Andriej“ napisał więc list do Hercena ostrzegając go jako rzekomy przyjaciel, że Polacy knują spisek przeciwko niemu i innym członkom Ziemi i Woli, rozpowszechniają o nim fałszywe

⁶⁰ PAN, rkps 2324, t. I, nr 103 do Czartoryskiego, nr 4 do Bakunina, nr 70 do Hercena.

⁶¹ Emigrant rosyjski, liberał, demaskujący nadużycia caratu. Usunięty z Francji i Belgii, przebywał wówczas w Londynie. Wydawał: „Le Véridique“, „Buduszcznost“, „Listok“ i in.

⁶² Czart, rkps 5697, s. 194, list Waligórskiego do Kalinki.

a obelżywe wieści i zabiegają w Warszawskim Komitecie o zerwanie z nim stosunków⁶³.

Potocki nie poprzestał na tej jednej formie prowokacji. Przez dłuższy czas dopisywał do listów przychodzących do Paryża z obozów powstańczych: „Warszawski Rząd Narodowy rozkazał zerwać stosunki z Hercenem“⁶⁴. Toteż gdy w czerwcu 1863 r. rozeszła się rozpuszczona przez niego pogłoska o zerwaniu z Hercenem, nie okazywano zdziwienia.

Wreszcie, podrabiając charakter pisma Hercena, Potocki napisał fałszywy list, rzekomo od Hercena do Rosjan, z radą, aby nie brali udziału w powstaniu. Wysłał list ten do Krakowa, a kopię do RN. List ten wywarł głębokie, przygnębiające wrażenie na polskich rewolucyjnych demokratach, dla których współpraca z rosyjskimi rewolucjonistami stanowiła podstawę działania. Oto co pisze jeden z nich, Jan Amborski: „List Hercena zawiera rzecz bardzo smutną. Wzywa on Moskali na miłość ojczyzny, ażeby powstańcom w niczym nie pomagali, powiada bowiem (niestety słusznie!), że to kastowe powstanie zgniłej emigracji i szubrawskiej szlachty, ale nie narodowa, a raczej ludowa rewolucja. Wszyscy więc nas opuszczają, nawet Moskale, którzy jaką taką nam pomoc przynieśli [...] Gdybym ten list ogłosił w dziennikach, otworzyłby on oczy niejednemu z patriotów, wykazując, że nas arystokracja gubi, odrażając najlepszych naszych przyjaciół [...]”⁶⁵.

Powodzenie owej na tak wielką skalę zakrojonej prowokacji zawdzięczał Potocki⁶⁶ szowinistycznej polityce czartoryszczyzny, klimatowi, jaki ona wśród społeczeństwa polskiego zdołała wytworzyć, przecięciu przez nią bezpośrednich kontaktów między Hercenem a rewolucjonistami polskimi w okresie powstania. Świadczy też ona poza tym, jak ogromne znaczenie dla wyzwoleniczej walki narodu polskiego miał sojusz polskich i rosyjskich rewolucyjnych demokratów. Dlatego też sprzysięgły się przeciw niemu wszystkie siły reakcji.

⁶³ PAN, rkps 2324, t. I, nr 70.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ List w oryginale z 16 czerwca 1863, PAN, rkps 2323.

⁶⁶ W połowie 1863 r. Potocki wskutek zmiany w polityce rządu francuskiego, który zrywa ostatecznie z próbą podtrzymania przyjaznych stosunków z caratem i silniej angażuje się w politykę interwencji dyplomatycznej, traci kontakt z prefekturą policji. Wkrótce przenosi się do Londynu, gdzie obraca się wśród polskich demokratów. Podczas pobytu Garibaldiiego w Londynie w kwietniu 1864 r. Potocki przemawia w imieniu delegacji polskiej. Próbuje również działać w I Międzynarodówce. Dwa listy Marksa do niego ogłosił Kantor w nr 6 „Krasnogo Archiwa“ z 1924 r. Potocki został zdemaskowany przypadkowo, i to dopiero w 1875 r., po pijanemu przez dawnego swego sekretarza Butkowskiego.

Pomimo szerzenia przez polski obóz liberalno-obszarniczy antyrosyjskiej propagandy, a nagonki antypolskiej przez rząd rosyjski, ilość ochotników — Rosjan w szeregach powstańców była bardzo duża⁶⁷. Nie da się prawdopodobnie nigdy ustalić, ilu ich zginęło. Z zachowanych natomiast w AGAD rejestrów do akt Zarządu Generał-Policmajstra oraz wojennych naczelników oddziałów można w przybliżeniu ustalić liczbę Rosjan, którzy za udział w powstaniu dostali się przed sądy rosyjskie. Brak samych akt (spaliły się podczas wojny) uniemożliwia, niestety, głębszą analizę tego zjawiska. Zespół pracowników AGAD, zajmujący się powstaniem styczniowym, zestawił kilkaset nazwisk Rosjan, Ukraińców i Białorusinów — uczestników powstania. Akta te dotyczą tylko ziem Królestwa, bez Litwy, Białorusi i Ukrainy. Jest to liczba zdumiewająca, zważywszy, że Rosjanie, uciekając z wojska do oddziałów powstańczych, nie poddawali się łatwo do niewoli wiedząc, że grozi im rozstrzelanie lub długoletnia katorga. Zachował się również pewien, niekompletny zresztą spis straconych (rozstrzelanych i powieszonych) powstańców⁶⁸, spośród których można wyliczyć około 58 Rosjan⁶⁹, prawie samych szeregowców. Najwięcej rozstrzelanych Rosjan było w Radomiu (10), Siedlcach (9), Radzynie (6). W Łodzi, Zamościu, Wieluniu, Kielcach, Łęczycy, Końskiem, Przasnyszu po dwóch, a w szeregu miejscowości po jednym. W wymienionym spisie stanowi to przeszło 10% ogólnej liczby straconych.

Wśród uczestników powstania — Rosjan — znajdują się również Kozacy, np.: Paweł Kuzniecowa (z kubańskiej dywizji), Osip Końkow, Andriejew, sotnik Podhaluzin (pseudonim: — Huragan). Według jednego ze źródeł w partii Jeziorańskiego był oddział konnicy złożony z Kozaków⁷⁰. Znaczna jest liczba uczestników powstania spośród żołnierzy tzw. *kriepostnych batalionow*, złożonych z chłopów z poszczególnych guberni, co mogłoby świadczyć o tym, że ich udział w powstaniu był jednym z przejawów toczącej się walki antyfeudalnej chłopstwa rosyjskiego. Tak np.

⁶⁷ Zbadanie udziału Rosjan w powstaniu styczniowym wymaga oddzielnej pracy. Tu ograniczam się do zasygnalizowania pewnych zjawisk i materiałów dotąd nie uwzględnionych. Nieco wiadomości o udziale Rosjan podaje J. Kowalski, op. cit., od s. 325.

⁶⁸ AGAD, Sucha 372/476; Z. K o l u m n a [A. Nowolecki], *Pamiętka dla rodzin polskich*, Kraków 1868, wymienia w swych alfabetycznych spisach około 40 nazwisk rosyjskich, ale jest to praca oparta na mało miarodajnych źródłach (głównie na prasie).

⁶⁹ Piszę „około“, ponieważ jako Rosjan liczę tylko tych, którzy mają nazwiska o typowo rosyjskim brzmieniu. Nie liczę natomiast takich jak: Iwan Nowakowski, Grigorij Chmiel, Nikodem Szuster i in.

⁷⁰ E. H a l i c z, *Polska sztuka wojenna w okresie powstania styczniowego, Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. XIV, Warszawa 1954 s. 146.

Iwan Łaptiew — z chłopów jarosławskiej guberni, Iwan Kondratiew — z ołonieckiej, Aleksander Karpienko — z taurydzkiej, Dmitrij Sizow — z smoleńskiej, Grigorij Kobiałka, Kiril Nikolajew, Leontij Orłow — szeregowcy Iwangozrodzkiego *kriepostnogo bataliona*, składającego się z dzieci żołnierskich witebskiej guberni i in.⁷¹ Niektórzy wykazywali nadzwyczajny upór w swej woli walki po stronie powstańców. Dopóki ich nie przychwycono walczących z bronią w rękę przeciwko regularnym oddziałom rosyjskim, wcielano ich z powrotem w szeregi uważając za przypadkowo zagubionych lub przymusowo zagarniętych przez powstańców. Tak np. Wasilij Kuźmin — uciekał 4 razy, zabierając broń i amunicję, aż wreszcie we wrześniu 1863 r. skazany został na 12 lat katorgi; Iwan Kondratiew uciekał 2 razy (15 lat katorgi); Iwan Izmaïłow uciekał 2 razy (rozstrzelany), Teodor Błochin z Syberii, uciekał 2 razy (rozstrzelany)⁷². Uciekali również rzemieślnicy pułkowi, jak Fiodor Kabanow (15 lat katorgi).

Udział w powstaniu oficerów rosyjskich, zostających prawdopodobnie pod wpływami Ziemi i Woli, jest również znaczny. Najbardziej znane są nazwiska: poległego pod Pieskową Skałą Andrzeja Potiebni i dwóch braci Rykówów. Ale według zachowanych wykazów można by wyliczyć ich więcej, np. Krasnopiewcew, Czistjakow, Iwancew, Bogdanow czy rozstrzelany w Suwałkach, prawdopodobnie członek komitetu wojskowego w Petersburgu, Bułatow (czy Bałakow) (tę ostatnią wiadomość podaje Kolumna, nie jest więc zbyt pewna). O fakcie licznego udziału oficerów Rosjan w powstaniu pisał już 3 kwietnia 1863 r. korespondent „Timesa”⁷³.

Oprócz oficerów i szeregowych żołnierzy uczestniczyli w powstaniu także cywilni Rosjanie, jak felczer Karpow, Anton Kryłow — były porucznik, urzędnik komisji finansów (był organizatorem okręgu lubelskiego)⁷⁴; Orłow — obywatel z Moskwy (zginął w powstaniu).

Nie we wszystkich oddziałach odnoszono się życzliwie do powstańców Rosjan. Traktowano ich nieraz z pogardą i niechęcią, co czyniło ich sytuację prawdziwie tragiczną. Oddziały, nie opanowane przez reakcyjne dowództwo, przyciągały ich, jak np. oddziały Krysińskiego, Kruka, Ruckiego. Spełniły się słowa Hercena: „Nasi oficerowie, nasi żołnierze częściowo staną z nimi [z Polakami — I. K.], bo przeciwko nim iść jest hańbą i rosyjska krew poleje się z obu stron”⁷⁵.

⁷¹ AGAD, Rejestry do akt Zarządu Generał Policmajstra. Wykazy uczestników powstania (skrót: AGAD, ZGP), alfabetycznie od nr 6250.

⁷² AGAD, ZGP; Z. Kolumna, op. cit., cz. I, s. 20.

⁷³ A. Hercen, op. cit. t. XVI, s. 209, o stosunku oficerów rosyjskich do powstania; F. Fiedler, *Za waszą wolność i naszą*, Łódź 1946, s. 48.

⁷⁴ Również AGAD, ZGP, wykazy.

⁷⁵ A. Hercen, op. cit. t. XV, s. 556.

Fakt tak licznego udziału w powstaniu Rosjan, a zwłaszcza żołnierzy — chłopów, był niemal całkowicie przemilczany przez burżuazyjną historiografię polską. A przecież materiałów archiwalnych na potwierdzenie tego nie brakowało, skoro dziś, po spaleniu się podczas wojny olbrzymiej większości akt w Warszawie, tyle jeszcze nazwisk można ustalić. Przemilczenie to wynika z nacjonalistycznego stanowiska historyków burżuazyjnych. W burżuazyjnej historiografii polskiej okresu międzywojennego, w której za największe osiągnięcie w syntetycznym ujęciu dziejów powstania styczniowego możemy uważać pracę Szelańskiego w t. III „Polska, jej dzieje i kultura“, powstanie styczniowe ujęte było jako nacjonalistyczna wojna polsko-rosyjska, pozbawiona rewolucyjno-demokratycznego charakteru, a przeciwnie, będąca tamą idącej od wschodu rewolucji⁷⁶. W tym ujęciu służyło ono za argument i podbudowę antyradzieckiej kampanii imperialistycznej burżuazji polskiej.

Po oczyszczeniu tradycji powstania od zafałszowań historiografii burżuazyjnej otrzymujemy odmienny obraz.

Wspólnie przelana krew polskich i rosyjskich bojowników o wolność była jeszcze jednym dowodem ścisłej współzależności między walką narodu polskiego o niepodległość a rewolucją rosyjską. To, że krew ta przehandlowana została przez obóz obszarniczo-burżuazyjny za miraż interwencji mocarstw zachodnich, nie zmienia samego faktu, który jest i pozostanie doniosłym wydarzeniem należącym do postępowych tradycji polskiego i rosyjskiego narodu.

⁷⁶ A. Szelański, op. cit., s. 378; „Całe szczęście, że pożar rewolucji społecznej zgasiła młodzież krwią przelaną w walce z wrogiem zewnętrznym. My zaś dopiero rozumiemy, że gdyby nie powstanie, rewolucja komunistyczna rosyjska zakończyłaby się nie nad Dźwiną, lecz nad Wisłą“.

DODATEK

Wyjątek z listu z Rosji do wojskowego kwaterującego w Warszawie.

Zapewne nie będziecie szukać w naszych zamiarach jakiegoś ostrego rozgraniczenia prowincjonalnych towarzystw, i tu — jak we wszystkim — granice się przekraczają. Jeden człowiek może należeć do różnych towarzystw, ludzie mogą zmieniać miejsce zamieszkania itd. Zawczasu nikt z nas określić nie może szybkiego rozwoju. Można zrobić zarys pnia i gałęzi, nie przeszkadza różnorodność liści. Teraz przejdźmy do jednej z główniejszych konieczności, do konieczności zbliżenia się z żołnierzami i z oficerami, do zajęcia stopni oficerskich przez członków towarzystwa; ku temu powinny być zwrócone wszelkie usiłowania. Bez wojska niewiele potraficie. Naród tam tylko może wypowiedzieć swoje życzenia, gdzie ma za sobą wojsko, albo tam, gdzie nie grozi mu wojsko ani z przodu, ani z tyłu. Lecz widocznym jest, że mając 1/4 część wojska za sobą naród może dojść do konstytucji zarówno pod obu względami, pod względem ograniczenia władzy cesarskiej albo pod względem porządku publicznego, i może oczyścić dla dynastii szeroką drogę za granicę. Sądźmy nawet, że wpływ prowincjonalnych towarzystw (wyjąwszy okoliczności powstania petersburskiego) będzie silniejszy na wojsko rozproszone po kraju aniżeli wpływ jakiego bądź towarzystwa centralnego. Prowincjonalne towarzystwa łatwiej się pomnożą i łatwiej staną się narodowymi, a tym samym uchronią od srogiego krwi rozlewu. Mamy nadzieję, że za ich wpływem nawet włościańskie buntury nie przyjdą do zabójstw, a wielu ograniczy się na prawie odwetu, to jest wychłoszczą obywatela i urzędnika i wypędzą.

Prowincjonalne towarzystwa przedstawiają jeszcze i tę wygodę, że ich punkt zebrań jest wszędzie, że są powszechne, rzeczywiście związane z sobą, a każde w swoim obrębie. (Zwróćcież więc uwagę wszyscy, panowie, którzy słuchacie odczytu tego listu w obecnej chwili, osobiwie na znaczenie tych ostatnich trzech wierszy).

Przesławszy wam trzy numera „Wielkorusa“, przyłączony do nich adres i wyciąg z „Kołokoła“, teraz nie pozostaje już nam nic do pisania, z tego sami się panowie zapewne domyślicie, że istnieje towarzystwo ludzi myślących serio, mających rozległe wiadomości i wpływy. To nie gorączka młodości, jest to głos prawdziwych patriotów i chluby Rosji; ludzie ci nie mają pretensji do władzy i przyznają ją tylko w całości narodowi, któremu chcą poruczyć rządzenie się za pośrednictwem wybranych. Odebrawszy to pismo pomyślcie naprawdę o rozpowszechnieniu go między całą dywizją, przepisawszy dla 6 brygady sami, w 5 znajdują się tacy, co kupią, a 4, kwaterująca w Warszawie, sama sobie przepisze. Tego wymaga miłość ojczyzny

i godność Rosji; na mnie przypada zaszczyt przedstawienia wam tej szlachetnej prośby: wy, panowie, już dawno zgadzacie się w opiniach z ruskimi patriotami i częstokroć głośno do tegoście się przyznawali, teraz nadchodzi czas działania. Nie zrażajcie się tym — najprzód, ażebyście się nie potrzebowali wstydzić sami przed sobą z tchórzostwa; a po wtóre, ażeby nie sprowadzić na siebie przekleństw rodzinnych ojców i matek. Przecież czujecie, że twórcy spisku grudniowego zaszczyt wam przynoszą, dlategoż nie wstępujecie w ich ślady?

Artyleria powinna być dumną z swego munduru, nienawidzi go cesarz, ale Rosja lubi. Cesarz okazuje swoje nieukontentowanie na każdym kroku. Po ukończeniu wojsk modelowych kazał natychmiast przedstawić do nagród wszystkich oprócz artylerzystów, choć nie mógł wstrzymać się od okazania zadowolenia widząc szybkość, z jaką wykonywają komendę. Pomimo woli raz zawołał: „wybornie“. Wyjeżdżając z maneużu zęgnął się z oficerami piechoty i kawalerii, a artylerią ominął nie przemówiwszy ani słowa. Mówią, że pytano się wszystkich wojen. jen. gubernatorów, jaki jest duch wojska — mieli wszyscy odpowiedzieć: „za artylerię nie ręczymy, jawnie rozgłaszają swoją niechęć dla rządu“. A więc nie ma czego się obawiać. Bo w polu jeden człowiek nie wojsko, a taka masa, i do tego z armatami, przecież coś warta.

O celu szkół niedzielnych dowiedzie się od oddawcy tego listu i przypomnijcie sobie wzmiankę o tym przedmiocie w „Artyleryjskiej Gazecie“, jest to prawne wezwanie do tego towarzystwa, które Rosja uważa za najzdolniejsze i najwięcej zgodne z wzniosłymi celami wolności.

Tutejsza publiczność okazuje swoją niechęć pułkowi Preobrażeńskiemu przez wzgardę w różny sposób wyrażoną, co rozumie się ma wyższy cel, jakby się na pozór zdawało. Przesłano preobrażeńcom 300 sztuk medali, na jednej stronie portret cesarza z napisem w koło „moim wiernym chłopom“, a na drugiej: „za uśmierzenie powstania studentów Uniwersytetu Petersburskiego“. Rozumie się, że to było wydrukowane na papierze, bo szkoda kruszczu dla takich paniczów. Moskiewski pułk, dość podobny z formy surdutów do Preobrażeńskiego, wcale teraz z tego nie kontent. W tych dniach jakaś pani jadąc kareta przez Błagowieszczeński most plunęła na oficera pułku Moskiewskiego, ten po prostu jej powiedział, że on nie preobrażeniec. Dama kazała wstrzymać konie i przyznając się do pomyłki podała mu rękę prosząc o przebaczenie. W teatrze kilka cywilnych osób ubliżyło także przez pomyłkę moskiewskim oficerom i także nastąpiło przeproszenie. Chciano wypędzić preobrażeńców z teatru, na co nawet robi się składka dla nabycia biletów do krzeseł, bo z paradysu krzyżeć nie na wiele się przyda. Różnego rodzaju proklamacje, adresy, „Wielkorusy“ rozsyłają się do wszystkich sztabów i do różnych osób po całej Rosji. Mieszkańcy Petersburga szczególnie często otrzymują je przez miejską pocztę. Na moście Błagowieszczeńskim, przy kaplicy św. Mikołaja, sprzedają te pisma prostemu ludowi po kopiejsce pod tytułem jakiegś nowego świętego woroneżskiego. W artyleryjskiej akademii „Wielkorus“ wisi na ścianie przy wyjściu z sali dla chcących czytać. Tam także wypędzili profesora prawa w randze generała, nie chcąc słuchać takich praw, o jakich on im wykladał.

Michajłow, pisarz, był skazany na śmierć, ale mówią, że będzie posłany do kopalni.

Oto masz pan stan Petersburga; o dawniejsze wypadki pytaj pan mego znajomego, on o tym wszystkim wie od innych moich znajomych. Daj też pan jemu to wszystko, ażeby przeczytał swoim domownikom.

Powtarzam raz jeszcze: rozpowszechniajcie to, jak można, najwięcej; pamiętajcie, że stąd rozjeżdżają się na wszystkie krańce Cesarstwa Rosyjskiego i każdy jedzie z zapasami wiadomości i zleceń tego rodzaju.

Naprzód! Naprzód! powinno być naszą dewizą. I jak można najprędzej! Precz z egoizmem, teraz na scenie dobro ogółu. Każdą robotę odkładajcie na bok, przecież o wasz własny los idzie. Szczyćcie się, Rosjanie, żeście synami wolności gardząc niewolą i urzędnikami cesarskimi!

Bądźcie zdrowi, kłaniam się wszystkim.

и 50-х годов значительно развернулась демократическая теория революции. В поэме Желиговского „Зорски” революционный агитатор ссылается на крестьянское движение в Галиции, видит в нем борьбу за новый строй. Во время крестьянского движения на Украине, в период крымской войны, Аполлон Коженевски разоблачает союз царизма с польскими имущими классами. Тадеуш Комар рисует картину грядущей расправы с эксплуататорами.

Среди эмигрантов, как на это указывает заявление Завадзкого в 1846 г. и речь Ворцэлля во время похорон Кремповецкого, очевидной является непрерывность революционной идеи. В прениях левого крыла Польского Демократического Общества по аграрному вопросу заметны элементы революционно-демократической мысли. Завадзки отличает два этапа революции, ссылаясь на крестьянское движение на Украине, и проводит критику идеологических компромиссов. Большое значение имеет освещение вопроса революционной диктатуры в корреспонденции „Революционной Общины Лондон” (*Gromada Rewolucyjna Londyn*).

В 60-х годах в варшавском центре сосредоточилась значительная часть левого крыла „красных”. Отчетливо замечается стремление к формулировке основ революционной тактики (Нажимски) и нового подхода к вопросу состава лагеря повстанцев. В зачаточной форме можно найти поддержку крестьянского движения у Комара. В бялостоцком округе эволюция левых начинается с критики класса помещиков. Позже „Мужицкая Правда” высказывается за крестьянское восстание, за ликвидацию помещичьего фольварка, против реформы 1861 г. Также воззвание „Ко всем добрым людям” (*Do wszystkich dobrych ludzi*) обращается непосредственно к крестьянам, ссылаясь на традицию крестьянских движений.

Несмотря на все внутренние различия в пределах каждого направления, именно подход к вопросу аграрной революции является решающим в принятом автором делении на два рассматриваемые в статье лагеря. Большую часть различий между этими лагерями можно свести к противоречиям выступающим между буржуазно-демократической концепцией восстания и революционно-демократической теорией аграрной революции.

Ирена Кобэрда

БОРЬБА КОНСЕРВАТИВНОЙ ЭМИГРАЦИИ (ЛАГЕРЯ ЧАРТОРЫСКОГО) ПРОТИВ СОЮЗА ПОЛЬСКИХ И РУССКИХ РЕВОЛЮЦИОНЕРОВ ВО ВРЕМЯ ЯНВАРСКОГО ВОССТАНИЯ

Вызревавшая с 1859 г. революционная ситуация в российской империи охватила также Королевство Польское. Так в России, как и в Королевстве Польском растет и укрепляется революционно-демократическая идеология, выражающая интересы народных масс. Налаживается сотрудничество революционных демократов обоих народов. Союз этот значительно укрепляет революционный фронт борьбы, который проходит с одной стороны между польскими и русскими народными массами и между польскими и русскими помещиками — с другой. Так русское правительство, как и лагерь Чарторьского, выражающие интересы польских помещиков и буржуазии, всеми силами выступают против этого опасного для них революционного союза.

Лагерь Чарторьского ведет борьбу с революционными концепциями Герцена в собственной печати, ширит националистическую пропаганду, презрение

и ненависть не только к царскому правительству, но также ко всему русскому народу, пользуясь для этой цели также фальсификацией фактов. Одновременно старается при этом установить связь с Герценом и Огаревым, чтобы перехватывать и извращать их влияние. После совещаний с Герценом, Огаревым и Бакуниным, которые от имени партии Чарторьского вел в январе 1862 г. Зыгмунт Иордан, консервативная эмиграция основала в Париже русскую комиссию ради использования налаженных связей для контрреволюционных целей.

Царизм старался расторгнуть связь русских революционеров с польским национально-освободительным движением путем репрессии, дислокации в Королевстве Польском войск проникнутых революционной пропагандой и путем других мер. Чтобы сорвать сотрудничество поляков с Герценом, царское правительство воспользовалось провокаторской деятельностью агента III-го отделения Балашевича, принявшего фальшивую фамилию Альберта Потоцкого. Этот шпион, притворившись польским эмигрантом-демократом, втирался в польские организации. Благодаря сотрудничеству с французской полицией Балашевич контролировал корреспонденцию эмигрантов, которых шпионил. Добывши во время восстания официальные бланки Польского Повстанческого Правительства отправил Герцену и Бакунину подложные письма, в которых Национальное Правительство разрывает сношения с „Землей и Волей”. Под псевдонимом „Андрей” пишет одновременно Герцену письмо, в котором предостерегает его перед казнями поляков. Наконец подделывает письмо Герцена к русским, призывая их не принимать участия в восстании.

Несмотря на антирусскую пропаганду консервативного лагеря эмиграции и антипольскую царизма сотрудничество польских и русских революционеров привело к заключению соглашения о взаимодействии во время восстания, а также к составлению плана повстанческих действий, который предусматривал, как начало, удар на белорусские и литовские земли с лозунгом „земли и воли”. План этот был сорван классом польских помещиков опасавшихся крестьянской революции.

В повстанческих боях в Королевстве Польском участвовали сотни добровольцев-русских. Особенно многочисленны среди них были солдаты-рядовые, русские крестьяне. Их участие в польском восстании являлось стихийным протестом против отношений существовавших в царской армии, но вместе с тем было проявлением антифеодальной борьбы русского крестьянства.

Анализ событий январьского восстания четко указывает факт тесной взаимной зависимости борьбы за социальное освобождение и борьбы за национальное освобождение. Контрреволюционная позиция лагеря помещиков и буржуазии, связанного своими классовыми интересами с поработителем, являлась предательством национальных интересов собственного народа.

gens“ s'adresse directement aux paysans et se relie à la tradition du mouvement paysan. Malgré ces différences à l'intérieur des deux courants, l'attitude adoptée en face du problème de la révolution agraire décide de la division en deux camps principaux. Une grande partie des divergences séparant les deux camps se laisse ramener à l'opposition entre la conception bourgeoise démocratique de l'insurrection et la théorie de la révolution agraire, soutenue par la parti démocratique-révolutionnaire.

Irena Koberdowa

LA LUTTE DU PARTI CZARTORYSKI CONTRE L'ALLIANCE RÉVOLUTIONNAIRE POLONO-RUSSE AU COURS DE L'INSURRECTION DE JANVIER

La situation révolutionnaire qui se formait dans l'empire russe depuis 1859 embrassait aussi le terrain du Royaume de Pologne. En Russie comme en Pologne se développe et s'affermi l'idéologie démocratique-révolutionnaire exprimant les intérêts des masses du peuple. Une collaboration se noue entre les démocrates des deux peuples. Cette alliance fortifie le front de la lutte révolutionnaire menée par le peuple russe et le peuple polonais contre la grande propriété foncière russe et polonaise. Le gouvernement russe autant que le parti Czartoryski qui représente les intérêts de la grande propriété et de la bourgeoisie, combattent par tous les moyens cette alliance révolutionnaire si dangereuse pour eux.

Le parti Czartoryski combat dans sa presse les conceptions révolutionnaires de Heczen, il fait de la propagande nationaliste, propage la haine et le mépris non seulement du régime des tsars, mais de toute la nation russe. Dans ce but il falsifie même les faits. En même temps il s'efforce de nouer des relations avec Heczen et Ogarew pour intercepter et faire dévier leur influence. Après les entretiens avec Heczen, Ogarew et Bakounin menés à Londres en janvier 1862 de la part des Czartoryski par Zygmunt Jordan, ceux-ci organisent à Paris une commission russe pour mettre à profit les relations établies de cette façon dans des buts anti-révolutionnaires.

Le gouvernement du tsar se proposait de briser les relations entre le mouvement révolutionnaire russe et le mouvement polonais de libération nationale au moyen de répressions, par la dislocation des troupes atteintes en Pologne par l'influence de la propagande révolutionnaire et au moyen d'autres méthodes de ce genre. Pour interrompre la collaboration des Polonais avec Heczen, le gouvernement russe se servit de l'action provocatrice d'un agent du III bureau, Albert Potocki-Bałaszczyk. Cet espion qui se donnait pour un émigré polonais du parti démocratique, s'introduisait dans les organisations polonaises. Comme il travaillait la main dans la main avec la police française il pouvait contrôler la correspondance des personnes qu'il espionnait. S'étant emparé pendant l'insurrection des formulaires du Gouvernement National Polonais qui dirigeait l'insurrection il expédia à Heczen et à Bakounin des lettres fausses dans lesquelles le Gouvernement National rompt les relations avec l'organisation russe „Zjemia i Wola“. Sous le pseudonyme de „Andriej“ il écrit en même temps à Heczen et le prévient des prétendus complots des Polonais. Enfin il écrit sous le nom de Heczen une fausse lettre adressée aux Russes, dans laquelle il les engage à ne pas prendre part à l'insurrection. Malgré la propagande anti-russe du parti Czartoryski et la propagande anti-polonaise du gou-

vernement du tsar, les relations entre révolutionnaires polonais et révolutionnaires russes aboutirent à la collaboration pendant l'insurrection et à un accord sur un plan commun d'action, où il était prévu que l'action commencerait par une attaque contre les territoires de Russie Blanche et de Lithuanie avec le mot de ralliement „la terre aux paysans, la liberté“. Ce projet fut déjoué par les grands propriétaires polonais qui craignaient la révolte des paysans.

Des centaines de Russes prirent part comme volontaires aux combats de l'insurrection dans le Royaume de Pologne; il y avait surtout parmi eux beaucoup de paysans, simples soldats de l'armée russe. Leur présence dans les troupes de l'insurrection était une protestation spontanée contre les conditions qui régnaient dans l'armée du tsar, mais elle était en même temps une manifestation de la lutte des masses paysannes russes contre le régime féodal.

L'analyse des événements de l'insurrection de janvier indique clairement l'interdépendance intime de la lutte pour la délivrance sociale avec celle pour l'indépendance nationale. L'attitude antirévolutionnaire du camp de la bourgeoisie et de la grande propriété dont les intérêts de classe étaient liés à ceux du gouvernement russe, conduisait au contraire à un reniement national.